

Sygn. akt VI Ka 153/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk

Protokolant Małgorzata Pindral

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lwówku Śląskim D. S.

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2017 r.

sprawy **A. N.** ur. (...) w L., s. D. i K. z d. K.

oskarżonego z art. 278 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim

z dnia 19 stycznia 2017 r. sygn. akt II K 278/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego A. N.,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. M. kwotę 516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 153/17

UZASADNIENIE

A. N. został oskarżony o to, że:

w nocy z 15 na 16 grudnia 2015 r. w L. przy ul. (...) w powiecie (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia czternastu uli z pszczołami o wartości nie mniejszej niż 8000 zł, czym działał na szkodę M. K., **tj. o czyn z art. 278 § 1 kk**

Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2016 r. w sprawie II K 556/15:

I. Oskarżonego A. N. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przy przyjęciu, że działał wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą, tj. czynu stanowiącego występki z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. M. tytułem nieopłaconej obrony ustanowionej z urzędu kwotę 1446,48 zł, w tym 270,48 zł podatku od towarów i usług,

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa, w tym nie wymierzył mu opłaty.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 2 w zw. z art. 9 § 1 kpk polegające na:

a) zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych z zakresu daktyloskopii na okoliczność pochodzenia ujawnionych i zabezpieczonych śladów daktyloskopijnych na miejscu zdarzenia, pomimo że w przedmiotowej sprawie zachodziła uzasadniona wątpliwość co do udziału oskarżonego w kradzieży, Sąd ma obowiązek wnikliwego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i przeprowadzenia wszelkich dowodów zmierzających do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego oraz sprawcy czynu, a nadto Sąd ma obowiązek zapobiegnięcia pociągnięcia do odpowiedzialności osoby, która czynu nie popełniła,

b) zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego oraz jego poczytalności w dacie popełnienia czynu, pomimo że w trakcie postępowania A. N. wyjaśnił, że był osobą uzależnioną od narkotyków i często zażywał metamfetaminę, co powoduje uzasadnione wątpliwości co do jego stanu zdrowia psychicznego w chwili popełnienia czynu.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na uznaniu, że A. N. dopuścił się zarzucanego mu czynu i oparciu się w tej materii przez Sąd a quo jedynie na przyznaniu się oskarżonego do winy, pomimo że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były kilkakrotnie zmieniane, pozostawały w sprzeczności z innym – uznanym przez sąd pierwszej instancji za w pełni wiarygodny – materiałem dowodowym w szczególności zeznaniami M. K., P. K. oraz wstępnymi ustaleniami funkcjonariuszy Policji, a w pozostałym zakresie brak było jakichkolwiek dowodów uzasadniających winę i sprawstwo oskarżonego.

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut obrazy przepisów prawa procesowego, co miało być wynikiem zaniechania przeprowadzenia dowodów z urzędu przez Sąd I instancji. Obrońca oskarżonego upatrywał w tym naruszenia przepisów art. 2 kpk w zw. z art. 9 § 1 kpk, natomiast nie wskazał szczególnych przepisów statuujących nakaz określonego postępowania w danej sytuacji. Nie sprecyzował też, którą konkretnie normę zawartą w art. 2 kpk Sąd naruszył. Przepis ten ma charakter ogólny – nie reguluje toku postępowania w sprawach karnych, lecz określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne przepisy kodeksu mające owe postępowanie ukształtować. Oprócz określenia celów procesu karnego (§ 1 pkt 2) formułuje również zasady procesowe: zasadę trafnej reakcji karnej, będącą wyrazem zasady sprawiedliwości (§ 1 pkt 1), zasadę szybkości procesowej (§ 1 pkt 4) i zasadę prawdy materialnej (§ 2), wreszcie dyrektywę takiego ukształtowania postępowania karnego, by uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego przy jednoczesnym poszanowaniu jego godności (§ 1 pkt 3). Wszystkie te przepisy statuują tzw. ogólne zasady gwarancyjne, które nie mogą ze względu właśnie na swój ogólny charakter, stanowić samoistnej podstawy zarzutu apelacyjnego. Powszechnie przyjmowane jest w doktrynie i orzecznictwie, że przekroczenie tej zasady nie może być przedmiotem skutecznego zarzutu odwoławczego. Przestrzeganie naczelných zasad procesu karnego gwarantowane jest w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie naruszenia tych konkretnych, szczegółowych przepisów może uzasadniać zarzut apelacyjny, zażaleniowy lub kasacyjny (por. m.in. wyrok SN z dnia 6.10.2005 r., WA 19/05, OSNwSK 2005/1/1813; wyrok SN z 25.01.1971 r., IV KR 247/70, OSNKW 1971, nr 7–8, poz. 117; wyrok SN z 27.03.2007 r., III KK 461/06, OSNKW-R 2007, poz. 711; wyrok SN z dnia 27 lipca 2000 r., IV KKN 532/99, LEX nr 250044; wyrok SN z dnia 5 października 2010 r., III KK 370/09, OSNwSK 2010, poz. 1878).

Podnosząc zarzut obrazy art. 9 § 1 kpk, skarżący nie wykazał, jakie to konkretne okoliczności sprawy istniejące w czasie postępowania obligowały Sąd Rejonowy do przeprowadzenia dowodów, skoro ani on sam, ani inna strona postępowania nie złożyła wniosku dowodowego. obrońca uczestniczył w postępowaniu sadowym niemal od początku, w szczególności przez cały przewód sądowy. Znał zakres postępowania dowodowego, miał kontakt z oskarżonym w czasie składania przez niego kolejnych wyjaśnień. Mógł obserwować go na sali rozpraw, ale też poza nią. Mimo to nie powziął wątpliwości co do jego poczytalności, skoro nie sformułował w tym względzie żadnego wniosku dowodowego. Chybiony jest więc zarzut niedopuszczenia przez Sąd takiego dowodu z urzędu. Przewodniczący obserwował tożsame zachowania co obrońca. Znał też z akt sprawy przebieg postępowania dowodowego. Z żadnej czynności w toku rozprawy nie wynika, by kiedykolwiek powziął wątpliwość co do poczytalności A. N.. W tej sytuacji nie miał Sąd jakiegokolwiek podstawy, by dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Sam oskarżony deklarował przez całe postępowanie, że jest zdrowy, jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie nie sformułował również funkcjonariusz przesłuchujący go w czasie dochodzenia. Z zasady prawdy materialnej wynika wiążąca organy procesowe, niezależnie od woli stron, dyrektywa zobowiązująca do podjęcia maksymalnych starań i wyczerpania wszystkich środków służących dotarciu do prawdy, jednak nie nakazuje ona z całą pewnością przeprowadzania dowodów z urzędu wbrew podstawom formalnym i merytorycznym.

Nie naruszył również art. 9 § 1 kpk Sąd Rejonowy, nie przeprowadzając z urzędu dowodu z opinii daktyloskopijnej. Taką potrzebę podniósł obrońca dopiero w apelacji, mimo że znał akta sprawy, wiedział, jakie ślady zostały zabezpieczone i jakie dowody w toku postępowania przeprowadzone. Nie wyjaśnił w apelacji, dlaczego dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku zmienił zdanie. Nie budzi wątpliwości, że samo zebranie śladów nie obliguje organów postępowania do przeprowadzania dowodu z opinii daktyloskopijnej. Winna być ona dopuszczona tylko wówczas, gdy identyfikacja śladów może mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie widział takiej potrzeby oskarżyciel publiczny, kierując akt oskarżenia do Sądu, wskazując inne dowody na potwierdzenie sprawstwa i winy. Również Sąd nie uznał za celowe badania zabezpieczonych odcisków palców. Z uwagi na brak zgłoszenia w tym względzie wniosku dowodowego, nie sposób prześledzić w tym zakresie rozumowania. Z faktu niedopuszczenia dowodu z urzędu wynika jednak, że dowód taki został oceniony jako nieprzydatny dla stwierdzenia istotnej okoliczności. Sąd Okręgowy podziela taką ocenę. Przede wszystkim z zebranych dowodów wynika, kto wynajął samochód, w którym zebrano ślady, kto nim kierował. Nie wynika z nich obecność w pojeździe oskarżonego. Ewentualne nieujawnienie śladów pochodzących od niego nie mogłyby mieć żadnego wpływu na ustalenia Sądu I instancji, który przecież nie stwierdził, że A. N. był w samochodzie i zostawił w nim ślady. Ustalił natomiast, że nie był on jedynym sprawcą, ale współdziałał z inną nieustaloną osobą. Zidentyfikowanie śladów stanowiłoby dodatkowy dowód sprawstwa oskarżonego, jednak Sąd Rejonowy miał w tym zakresie przekonanie już na podstawie innych dowodów, a zatem słusznie nie dostrzegł potrzeby przeprowadzenia tego dowodu z urzędu. Nie może być mowy o naruszeniu przezeń nakazu działania z urzędu. Dowód z opinii daktyloskopijnej mógłby mieć ewentualne znaczenie dla identyfikacji współsprawcy, ale to pozostaje już poza rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego.

Nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Już wyżej Sąd Okręgowy krytycznie odniósł się do zarzutu oparcia tych ustaleń na niepełnym materiale dowodowym w wyniku zaniechania przeprowadzenia dowodów z urzędu. Zastrzeżeń nie nasuwa również ocena zebranych dowodów, której kwestionowane ustalenia są wynikiem. Sąd Rejonowy ocenił bowiem całość zebranego materiału dowodowego, a w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwnie. Przy dokonywaniu oceny kierował się zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. W przedstawionym w uzasadnieniu wyroku procesie wnioskowania Sądu I instancji, który doprowadził do określonych ustaleń, brak jest błędów logicznych, czy też niespójności.

Rzeczywiście wyjaśnienia oskarżonego były w toku postępowania zmienne. To obligowało Sąd Rejonowy do ich szczególnie ostrożnej oceny. Nie można jednak zgodzić się ze skarżącym, że ta zmienność i niekonsekwencja wykluczała czynienie na ich podstawie ustaleń w sprawie, również tych niekorzystnych dla A. N.. Uprawnieniem Sądu meriti było uznanie jednej z wersji za prawdziwą, oczywiście pod warunkiem wykazania, na jakiej podstawie to zrobił.

Wyjaśnienia stanowiły jeden z dowodów i jako takie podlegały swobodnej ocenie. Sąd, stosując dyrektywy art. 7 kpk, mógł wyprowadzić wniosek, że na wiarę zasługują właśnie te, w których A. N. przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Przedstawił w uzasadnieniu swój proces myślowy, logicznie wykazał, dlaczego właśnie takie ustalenia poczynił. Podnieść należy znaczenie zasady bezpośredniości dla trafności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Sąd ten nie tylko słyszał, co wyjaśniał oskarżony i zeznawali świadkowie, ale także widział i obserwował te osoby. Mógł na tej podstawie nabrać osobistego przekonania co do wiarygodności ich relacji. Bezpośredni kontakt z osobą przesłuchiwaną ma bowiem istotne znaczenie dla prawidłowej oceny wiarygodności dowodu z jej wypowiedzi.

Nie jest prawdą, że ustaleniom Sądu I instancji sprzeciwiały się zeznania świadków M. K. i P. K.. Wprawdzie obaj podnosili, że sprawcą zdarzenia jest inna osoba, jednak w swoich zeznaniach nie dostarczyli jakiegokolwiek podstawy, by choćby zważyć w obecność na miejscu zdarzenia i udział w jego realizacji oskarżonego. Przecież nie byli naoczniymi świadkami zdarzenia. M. K. nie widział wprawdzie A. N., kiedy ujawnił zakopany samochód, jednak nie budzi wątpliwości, że nie było to bezpośrednio po kradzieży. W pojeździe nie było skradzionych uli. Jest więc oczywiste, że ktoś i w jakiś sposób wywiózł ule z terenu pasieki. Zeznania tego świadka nie wykluczają więc udziału oskarżonego w kradzieży. Po zaborze uli nie musiał on przecież wracać na miejsce zdarzenia, tym bardziej, że nie dokonał kradzieży sam, co zresztą koresponduje z twierdzeniami pokrzywdzonego. Tak więc zeznania M. K., choć uwiarygodniają, że w kradzieży brało udział więcej osób niż jedna, nie podważają ustalenia, że A. N. był współsprawcą.

Tym ustaleniom nie przeczą również przywoływane „wstępne ustalenia funkcjonariuszy Policji. Przeciwnie zeznania J. Z. zdecydowanie przemawiają za słusnością tych ustaleń. Przyznał on, że A. N. sam zgłosił się na Policję, mimo że nie był typowany na sprawcę. Skoro tak, to nie miał on jakiegokolwiek powodu, by w jakikolwiek sposób wpływać na treść jego zeznań. Zaprzeczył, by sugerował oskarżonemu odpowiedzi, które każdorazowo były logiczne. Oskarżony wyjaśniał każdą wątpliwość przesłuchującego, co wywołało u świadka przekonanie, że przyznanie A. N. było prawdziwe. Logika wypowiedzi oskarżonego, sposób zachowania w czasie przesłuchania, umiejętność wyjaśnienia wątpliwości, podawane przez niego szczegóły przeczą zdecydowanie tezie apelacji, że wyjaśnienia, w których przyznał się do winy, były zmyślane i uzgodnione z rzeczywistym sprawcą w celu przejęcia na siebie odpowiedzialności karnej. obrońca pomija także i to, że oskarżony nie był osobą nieświadomą konsekwencji jego zachowania. Był już karany w przeszłości. Zdawał sobie z całą pewnością sprawę, że wzięcie na siebie odpowiedzialności karnej może wiązać się z pozbawieniem wolności, tym dłuższym, że mogło zostać zarządzone wykonanie uprzednio zawieszonych kary. Rażąco niewspółmierna jawi się więc korzyść oskarżonego, który za swoje poświęcenie miałby otrzymać 100 złotych. To właśnie taka wersja wyjaśnień oskarżonego jawi się nielogiczna, nieprzekonująca. Słusznie więc, biorąc pod uwagę wszystkie zebrane dowody, Sąd Rejonowy nie dał wiary pierwszym wyjaśnieniom z postępowania sądowego, a czynił ustalenia na podstawie tych, które, korespondując m. in. z zeznaniami J. Z., potwierdzały udział A. N. w kradzieży uli.

Sąd Rejonowy przedstawił proces myślowy, który leżał u podstaw jego oceny. Wyrzekając, opierał się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego, wszystkie dowody poddał krytycznej ocenie zgodnie z wymogami art. 7 kpk. Sposób, w jaki zapoznał się z dowodami dotyczącymi przedmiotowego zdarzenia i w jaki przeanalizował wszystkie okoliczności ujawnione na rozprawie głównej, nie naruszając art. 410 kpk, wskazuje, że ocena tego Sądu nie przekracza dozwolonych granic oceny swobodnej, a poczynione przezeń ustalenia faktyczne są prawidłowe. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednakże sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi prowadzić do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu I instancji odmiennego poglądu nie może zaś prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. (por. wyrok SN z dnia 20 lutego 1975r. w sprawie II KR 355/4, OSNPG 1975/9/84). obrońca oskarżonego przydał zeznaniom świadków M. K. i P. K. zbyt duże znaczenie, zaś z zeznań J. Z. wyprowadził mylne wnioski. Sam nie dokonał wszechstronnej i obiektywnej ich oceny. Zupełnie przeciwnie, poprzestał na zaakcentowaniu tylko tych okoliczności, które dla oskarżonego są korzystne.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia któregokolwiek z zarzutów sformułowanych w apelacji, brak więc powodów, by uwzględnić wnioski apelacyjne. Sąd I instancji podjął słuszne rozstrzygnięcie co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzuczonego mu czynu, który też trafnie zakwalifikował.

Brak było też podstaw do ingerencji w zaskarżony wyrok w zakresie dotyczącym orzeczonej kary. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił stopień winy, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć zarówno w stosunku do sprawcy, jak i w zakresie prewencji generalnej. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż kara pozbawienia wolności minimalnie wykraczająca ponad dolną granicę zagrożenia ustawowego jest rażąco surowa.

W sytuacji, gdy zarówno ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie nasuwają zastrzeżeń co do ich prawidłowości, gdy wątpliwości nie budzi prawidłowość przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji prawnej przypisanych czynów, orzeczona kara jest sprawiedliwa, zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny należało – w myśl art. 437 § 1 kpk – utrzymać w mocy.

Na podstawie art. 29 ustawy – prawo o adwokaturze Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu – adw. T. M. kwotę 516,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. wobec sytuacji materialnej oskarżonego Sąd Okręgowy zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.